

Organizacje humanitarne pomagają w przemyśle nielegalnych migrantów

28 marca 2017

Minister spraw zagranicznych Austrii Sebastian Kurz oskarżył organizacje pozarządowe działające na rzecz uchodźców o sprzyjanie nielegalnej migracji do Europy.

Przed kilkoma dniami Kurz odwiedził Sycylię i Malte, gdzie wizytował posterunki europejskiej straży Frontex, agendy Unii Europejskiej powołanej w 2014 roku do ochrony zewnętrznej granicy Wspólnoty. Zadaniem Frontexu miało być powstrzymanie kolejnych fal migracji na nasz kontynent i sparaliżowanie działalności przemytników.

Tymczasem, w ocenie austriackiego ministra, nielegalni migranci coraz liczniej przedostają się łodziami w kierunku Włoch i Grecji, a do tego jest coraz więcej przypadków utonięć, mimo wzmożonej aktywności morskich służb granicznych. Tylko w minionym tygodniu u wybrzeży Libii utonęło kolejnych 250 osób.

Według danych Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji (IOM) w 2016 roku na Morzu Śródziemnym zatono ponad 4,5 tysiąca osób. Od stycznia tego roku unijne służby odnotowały ponad 500 takich przypadków.

W opinii Kurza winę ze tę sytuację ponoszą przede wszystkim organizacje pozarządowe działające na rzecz pomocy migrantom. Chodzi między innymi o „Borderline- Europa”, „Lekarzy bez granic” czy grupy aktywistów „Pro Asyl”, które prowadzą własne akcje ratunkowe na Morzu Śródziemnym. „Szaleństwo organizacji pozarządowych musi zostać powstrzymane. Ci ludzie stali się partnerami przestępczej branży trudniącej się przemytem ludzi”

„To prawda, że trzeba ratować ludzi, ale pomoc nie może oznaczać automatycznej przepustki na kontynent dla każdego” – powiedział Kurz. Jego zdaniem nielegalni migranci powinni być od razu zatrzymywani, zaopatrzeni i jak najszybciej odstawiani poza teren Unii Europejskiej. „Inaczej coraz liczniejsi będą podejmować tę niebezpieczną wyprawę i coraz więcej z nich będzie tracić życie w morzu” – dodał.

„Szaleństwo organizacji pozarządowych musi zostać powstrzymane. Ci ludzie stali się partnerami przestępczej branży trudniącej się przemytem ludzi” mówił na Malcie minister. Agendy te, jak podkreślił, mimo szczytnych humanitarnych racji, osiągają coś zupełnie odwrotnego – przybywa ofiar nielegalnej podróży do Europy.

Także przedstawiciele Frontexu krytykują postępowanie niektórych organizacji pozarządowych, a nawet oskarżają je o współpracę z przemytnikami. Ci ostatni na przykład używają coraz gorszych łodzi, bo wiedzą, że po przepłynięciu 12 mil morskich od wybrzeży Libii już na wodach międzynarodowych prawie automatycznie zostaną przejęte przez ratowników. Szef Frontexu Klaus Rösler przyznał też, że ponad 90 % operacji podległej mu unijnej agendy to były akcje ratunkowe.

Z tego powodu, zdaniem szefa austriackiej dyplomacji, konieczne są wreszcie radykalne działania wobec przemytników. Kurz chce, żeby Frontex, na wzór australijskich służb ochrony wybrzeża, bez pardonu zawracał łodzie z nielegalnymi migrantami. „Gdy zobaczą, że po dotarciu na Lampeduzę czy Lesbos ich droga do Europy się kończy, wówczas liczby przemyconych ludzi od razu się zmniejszą” – oświadczył minister. Jego zadaniem łodzie przemytników muszą być nie tylko bezwzględnie zawracane, ale jeśli zajdzie taka potrzeba, także niszczone. W przeciwnym razie przy coraz lepszej pogodzie Europa musi się liczyć z dalszym napływem nielegalnych migrantów.

Kurz poinformował, że jeśli ta tendencja w nadchodzących

tygodniach się potwierdzi, wówczas Austria zamknie przejście graniczne na przełęczy Brenner.

Autorstwo: AEW z Kolonii

Na podstawie: Krone.at, Borderline-Europe.de

Źródło: Euroislam.pl